

DZIENNIK GÓDZKI

Cena 3 zł

Lódź,
piątek

26 marca
1948 r.

Rok IV
Nr 85
(991)



Prasa w Polsce

„Granicą jej wolności — bezpieczeństwo

GENEWA, 25.3 (PAP). Po ukończeniu się, wszystkie 4 komisje konferencji w sprawie wolności informacji przystąpiły w czwartek do pracy.

Na komisji I, mającej charakter ogólny i kierowniczy dla pozosta-

tych komisji, wystąpił z przemówieniem przew. delegacji amerykańskiej Benton.

WOLNOŚĆ INFORMACJI

W Genewie rozpoczęły się obrady zwołanej przez ONZ międzynarodowej konferencji w sprawie wolności informacji.

Konferencja ma trwać 5 tygodni. Trudno jest w tej chwili nawet w przybliżeniu przewidzieć jej rezultaty. Pewne jest jednak, że dyskusja będzie bardzo ożywiona, a toczyć się będzie przede wszystkim wokół tych rozbieżności, jakie zarysowały się silnie już w toku prac przygotowawczych, prowadzonych w kilku komisjach ONZ.

Starczy się tam ze sobą dwie jak skrajnie odmienne koncepcje: LIBERALISTYCZNA I DEMOKRATYCZNA. Koncepcja liberalistyczna troszczy się bez reszty o interesy tych, którzy posiadają w swym ręku środki informowania i chce im zabezpieczyć możliwie nieograniczoną swobodę. Koncepcja demokratyczna, o parta o Kartę Narodów Zjednoczonych, chce uczynić narzędzie informacji środkiem utrwalenia pokoju, mając na oku dobro powszechne i interes odbiorców informacji.

Szkola liberalistyczna, pod pretekstem pełnej swobody formalnej, zmierza w praktyce do komercjalizacji prasy i innych środków informacji, a co za tym idzie, do zapewnienia absolutnej przewagi potężnym gospodarczo monopolom kapitalistycznym, które w krajach anglosaskich mają w ręku wszystkie wielkie koncerty radiowe, prasowe, filmowe itd.

Szkola demokratyczna przeciwna jest niezmiernie nieskrępowanej grze interesów w dziedzinie informowania świata i dlatego spotyka się ze strony przeciwniczej z „zarzutem” dążenia do hamowania swobodnego obiegu informacji.

Jest to jednak tylko hałaśliwy rozdmuchiwany chwył demagogiczny.

Kierunek demokratyczny w swych wnioskach stoi oczywiście na stanowisku całkowitej ochrony wolności informacji, pod warunkiem jednak, że nie godzi ona w same podstawy demokracji i interesy pokoju. Stąd nie do pomysłienia powinno być chronienie agitacji faszystowskiej, podżeganie do wojny, lub szerzenie fałszywych informacji w celu podważania dobrych stosunków między narodami. Prawo do tego nie chcą swym monopolom prasowym odebrać Stany Zjedn. i W. Brytania i to jest głównym powodem rozbieżności zdań.

Kierunek demokratyczny uważa informowanie społeczeństwa za służbę publiczną i chce uprawiającym ją czynnikiem wyznaczyć obowiązki, jakie istnieją zawsze w służbie publicznej: rzetelność, prawdziwość, podporządkowywanie się dobru kraju i ludzkości. Lecz obowiązków takich nie chcą swym byznesom informacyjnym narzucić państwa wielokapitalistyczne i to jest drugim kardynalnym powodem rozbieżności zdań.

Rzeczywistość i logika przemawiają przemożnie na rzecz argumentacji demokratycznej. Logika nie zawsze jednak zwycięża. Dlatego też powiedzieliśmy na wstępie, że trudno na wet w przybliżeniu przewidzieć wyniki konferencji genewskiej.

A. Sk.

— wolność narodu — Przemówienie min. Grosza w Genewie

Następnie przemawiali przedstawiciele innych państw, a jako ostatni zabrał głos delegat Polski, min. Grosz. Przemówienie jego wysłuchano z niesłabnącym zainteresowaniem i nagrodzono je burzliwymi oklaskami.

W Polsce — oświadczył min. Grosz — publikuje się obecnie 735 gazet i periodyków wszelkiego rodzaju, w tym 58 czasopism, wydawanych przez Kościół Katolicki i organizacje religijne, ma się tu do czynienia nie tylko ze wzrostem ilościowym lecz również i jakościowym.

„Granicą wolności prasy — podkreślił delegat Polski — są bezpieczeństwo i dobro narodu. Jeśli w żadnym kulturalnym kraju nie toleruje się nawoływania do morderstwa, kradzieży i gwałtu, to tym bardziej uzasadniony jest zakaz rozpowszechniania hasel wojennych i podżegania do wojny. Ale w wielu krajach, pod płaszczykiem rzekomej wolności prasy, kryje się tylko swoboda dla właścicieli prasy, faworyzujących poglądy wygodne dla osobistych interesów”.

Sprawą należytej informowania o samej Polsce pozostawia wiele do życzenia. Jakkolwiek nikt nie stawia przeszkód zagranicznym korespondentom w wiedzianiu Polski i zbieraniu wszelkich informacji o naszym życiu i odbudowie, różni informatorzy zniekształcają rzeczywi-

stość, rozpowszechniając o Polsce kłamliwe wieści.

Minister zwrócił specjalną uwagę (ciąg dalszy na str. 2)

Zamiast Trumana — Eisenhower?

— Ze względu na „nędzne” szanse demokracji nie chcą kandydatury obecnego prezydenta

WASZYNGTON, 25. 3. (Obsk. wł.). — Według dobrze poinformowanych kół politycznych w Waszyngtonie, prez. Truman jest „przeszraszony” skierowaną przeciwko niemu, rebelią członków partii demokratycznej, która rozszerza się z wielką gwałtownością po całych Stanach Zjednoczonych.

Korespondent „United Press” doniósł dziś rano, że Stan Illinois zażądał wycofania kandydatury Trumana na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej w wyborach w listopadzie 1948 r.

Koła waszyngtońskie twierdzą, że rebelia, która rozpoczęła się na południu USA i w Stanie Nowy Jork, może wkrótce rozszerzyć się na Kalifornię.

James Roosevelt, syn zmarłego prezydenta, zwołał spotkanie delegatów partii demokratycznej na konwencję lipcową (na konwencji takiej wybiera się kandydata na prezydenta), aby naradzić się z nimi, kto powinien kandydować z ramienia partii demokratycznej zamiast Trumana.

Jeden z najbardziej oddanych zwolenników Trumana, który prosił korespondenta „United Press” o niepodawanie nazwiska, oświadczył: że sytuacja może się jeszcze zmienić do lipca ale „tak jak sprawy wyglądają obecnie, stanowisko Trumana jest szalenie niebezpieczne”.

Demokraci z Chicago twierdzą, że szanse Trumana są obecnie tak nędzne, że wystawienie jego kandydatury odbiłoby się fatalnie na pozycji demokracji w wyborach lokalnych.

Pomimo odżegnywania się gen. Eisenhowera od kandydowania na prezydenta, zarówno południowi demokraci jak i partia w Nowym Jorku i w Chicago pragnęłyby go widzieć na tym stanowisku.

Delegaci polscy zwiedzili zakłady „Skody”

PRAGA, 25.3. (PAP). Przedstawiciele delegacji polskiej na konferencji Rady Gospodarczej Polsko - Czesosłowackiej przybyli w czwartek do Pilzna, gdzie zwiedzili zakłady Skody.

W skład delegacji wchodził m. in.: min. Dietrich, wicemin. Szyr i ambasador R. P. w Pradze — Olszewski, przy czym Polakom towarzyszył czechosłowacki min. handlu zagr. — Gregor.

Czas letni od 18-go kwietnia

Minister administracji publicznej Osóbka-Morawski, a pod stawie uchwały Rady Ministrów z dn. 2.10.1947 r., zarządził wprowadzenie w dniu 18 kwietnia br. czasu letniego.

W dniu tym o godz. 2 należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Wspólny kongres partii robotniczych na Węgrzech

BUDAPESZT, 25.3. (PAP). Organ partii socjal-demokratycznej „Szabadsag” donosi, że w dniach 12, 13 i 14 czerwca odbędzie się wspólny kongres socjalistów i komunistów węgierskich.

Zal im nawet 10 centów

na emerytury dla górników

— Choć Truman grozi, strajk węglowy trwa

NOWY JORK, 25.3 (PAP). Prez. Truman wczoraj ogłosił oświadczenie, że strajk górników „zagroza dobrobytowi i bezpieczeństwu narodu” i mianował trzyosobową komisję, która ma zgłosić mu w ciągu 2 tygodni szczegółowe sprawozdanie o przyczynach strajku.

Następnie prezydent Truman, opierając się na sprawozdaniu, które go treść jest z góry przesądzona na niekorzyść strajkujących, wyda zlecenie ministrowi sprawiedliwości, aby przerwał strajk na 80 dni, zgodnie z ustawą Taft — Hartley.

Prasa zamieszcza liczne informacje o przebiegu strajku górników. W związku z tym należy przypomnieć istotę sporu między górnkami a pracodawcami.

W wyniku akcji, prowadzonej od dłuższego czasu przez górników, utworzono „fundusz opieki nad górnikiem”. Fundusz ten opiera się na zasadzie, że na każdą tonę wydobytego węgla pracodawcy mają złożyć 10 centów na rzecz opieki nad górnikiem. Obecnie fundusz liczy 30 milionów dolarów.

Górnicy domagają się, aby fundusz został użyty dla przyznania renty starczej zasłużonym górnikom. Produkcji węgla mają jednak nadzieję, że uda im się unieważnić podstawę prawną funduszu i przelać złożone pieniądze dla siebie.

Postawa górników jest bezkompromisowa. Strajkujący pikietują kopalnie, nosząc transparenty z napisami: „Precz z planem Marshalla!” „Niech żyje plan renty starczej!”

Pomimo pogroźek prez. Trumana, iż zastosuje wobec strajkujących gór-

ników odpowiedni paragraf antyzwiązkowej ustawy Tafta—Hartleya, strajk 300.000 robotników, zatrudnionych w górnictwie trwa nadal. Wg danych oficjalnych, w ciągu 1947 r. w przemyśle węglowym zdarzyło się 64.165 nieszczęśliwych wypadków, w tym 1165 wypadków śmiertelnych. Jednakże w ciągu ostatnich miesięcy nie wypłacono górnikom z funduszu emerytalnego ani

dolara. Starsi górnicy wyrzucani są po prostu z pracy i znajdują się bez żadnych środków do życia. Przemysłowcy nie chcą wypłacać tym górnikom emerytur, o co właśnie walczą związek.

Strajk górników spowodował olbrzymie straty w produkcji. W drugim tygodniu marca wydobyte węgla wyniosło zaledwie 2 i pół miliona ton w oprównaniu z przeciętną 13.3 miliona. W wielu stanach kopalnie przerwały właściwie zupełnie pracę.

Nie zaniedbali okazji, by szkodzić

— Pobłażliwość władz amerykańskich dla kreciej roboty szowinistów niemieckich

PRAGA, 25.3. (PAP). — Dziennik czeski „Mlada Fronta” podaje wiadomość, że organizacje b. Niemców sudeckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej prowadziły w czasie czechosłowackiego kryzysu ożywioną akcję propagandową, nawołującą swoich członków do powrotu na ziemię czeskie.

W ulotkach rozesyłanych przez organizacje b. Niemców sudeckich przez pocztę, Niemcy ci rozsiewali fałszywe „komunikaty”, że część obywateli czechosłowackich opuściła już teren Sudetów, że rząd czechosłowacki ma zamiar ewakuować te ziemie dnia 1 lipca br. i że „zarezerwowano” już dla tych celów specjalne pociągi osobowe i opracowano szczegółowy regulamin transportu.

Ulotki te głosiły dalej, że podobno powstanie znowu monarchia au-

stro - węgierska, w ramach której Czechosłowacja uzyska autonomię.

Szwajcarii miałyby załatwić sprawę Sudetów na forum międzynarodowym aż do zupełnego jej rozstrzygnięcia. Niemcy sudeccy dostaną zaś „na początek” sumę 6 milionów dolarów celem zagospodarowania się.

Koleje w święta będą pracować normalnie

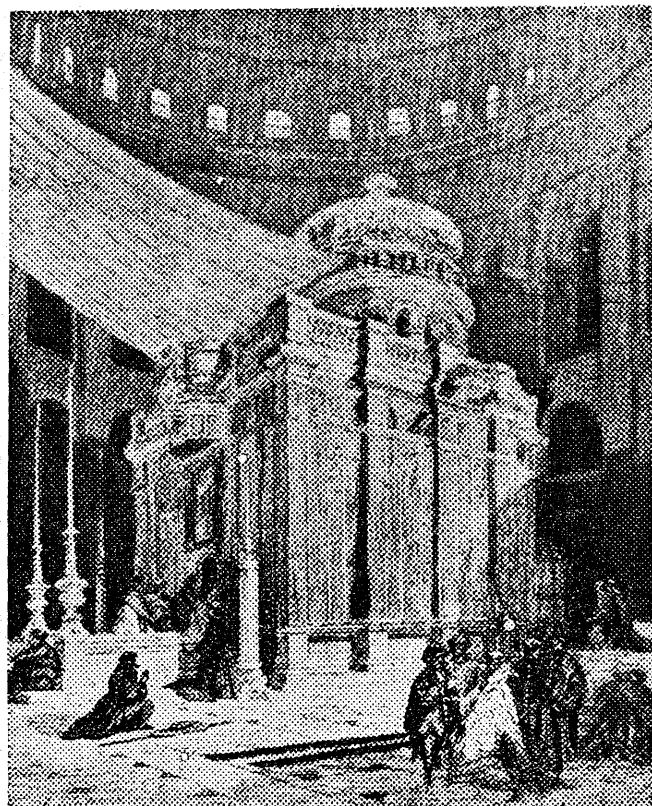
W czasie Świąt Wielkanocy 28 i 29 marca praca PKP w zakresie przysięcia od nadawców, przewozu i wydania odbiorcom przesyłek towarowych oraz wszystkie połączone z

W najbliższych dniach — jak głosiły ulotki — udać się miał podobno specjalny delegat w tej sprawie do Pragi, aby omówić konkretne szczegóły repatriacji Niemców do Sudetów.

Na skutek tej akcji, tolerowanej przez cenzurę amerykańską szereg b. Niemców sudeckich wraz ze swoimi rodzinami i majątkiem ruchomym przeniosło się na pogranicze Czechosłowacji, oczekując zapowiedzianych transportów.

tym czynności będą wykonywane jak w dni powszednie.

Ruch pociągów towarowych odbywać się będzie również bez ograniczeń świątecznych.



BAZYLIKA GROBU BOZEGO W JEROZOLIMIE
Kaplica, w której mieści się grób Chrystusa.

Jutro — powieść p. t. „Profesor Wilczur”

DWA WEJSCIA DO RAJU:

jedno dla Białych, drugie dla Czarnych Przesady Ku-Klux-Klanu — Murzyni opłacają życiem

Ku-Klux-Klan jest jedną z najbardziej tajemniczych i niebezpiecznych organizacji faszystowskich. Powstała ona w okresie pierwszej wojny światowej na wzór dawnej organizacji terrorystycznej z wieku XIX. Organizacja ta w dalszym ciągu istnieje, rozwija się i bez żadnych przeszkód szerzy wśród społeczeństwa amerykańskiego nienawiść rasową, opartą na ideologii hitlerowskiej.

Ku-Klux-Klan, jak dawniej, tak i dziś odbywają niemal we wszystkich większych miastach USA, zwłaszcza w stanach południowych nocne zebrania przy ponurym dźwięku gongów, napełniającym całą okolicę niesamowitym wrażliwaniem. Za kapturzone ich postaci w białych płaszczach pod wodzą „wielkiego dragona” w zielonym habicie przesuwają się ulicami miast, terroryzują i zabijają przeciwników, dokonując krwawych samosądów nad Murzynami.

W powodzi rozlicznych w Ameryce i najdziwniejszych sekt religijnych i klubów, związek ten wyróżnia się barbarzyńskimi metodami walki z tymi wszystkimi, którzy — zdaniem jego — nie są „czystymi” Amerykanami.

W okresie drugiej wojny światowej Ku-Klux-Klan pozostawał w ścisłym kontakcie z agentami hitlerowskimi. W roku 1940 przygotował fuzję ze Związkiem Amerykanów Niemieckiego Pochodzenia dla stworzenia fundamentów organizacji „panaryjskiej”.

Wykorzystując barbarzyńskie przesady, a szczególnie nienawiść rasową, Ku-Klux-Klan rozpoczęli obecnie do ostatnich granic walkę z Murzynami. Murzyni — zdaniem ich — mają wprawdzie duszę, lecz nie są im równi i nigdy nimi nie będą.

Sposób postępowania Jankesów wobec mniejszości czarnej w niczym nie ustępuje hitlerowskim metodom walki z nie-aryjczykami. W wielu miejscowościach, zwłaszcza w stanach południowych, jak np. w Atlancie, we wszystkich lokalach publicznych, poczekalniach, jak np. bufetach itp. znajduje się oddzielne wejście i miejsce dla Murzynów. Jeżeli w pociągu obok siedzącego Murzyna jest miejsce wolne, nie wolno go białemu pod żadnym warunkiem zająć. Nawet w prasie nekrologi podzielone są na dwie rubryki: dla białych i czarnych.

W umyślach zwolenników Klanu na pewno i niebó posiada dwa oddzielne wejścia i dwa oddzielone od siebie pomieszczenia: luksusowy raj białych dla Jankesów i uboczny, ubożuchny raj dla czarnych.

Za najmniejsze, często niepopelnione przewinienie Klaniści stosują wobec Murzynów prawo tzw. lynchu czyli samosądu.

Zależnie od upodobania mieszkańców danego stanu, lynch występuje w najrozmaitszych formach. Przeważnie „winnych” Murzynów wieszają na drzewach, czasem kamieniają, a niejednokrotnie — jak w średniowieczu — pali się na stosach.

W niektórych miejscowościach Jankesi lubują się w urządzaniu wyrafinowanych egzekucji nad czarnymi, podczas których bije się Murzynów różgami tak długo, dopóki nie wyzioną ducha.

Nieszczęśliwie ofiary, o ile uda im się uciec z życiem, nie mają odwagi prosić o opiekę prawa. W obawie przed straszliwymi represjami ze strony Klanistów, zaszywają się często w niedostępne i bezładne miej-

stwa, by z dala od prześladowców wieść swój nędzny, ale bezpieczny żywot.

Obok lynchu Klaniści stosują w nielicznych wypadkach tzw. „uprzejme postępowanie”, polegające na usuwaniu niewygodnych osób przemocą poza granice stanu lub miasta. Odnosi się to przeważnie do białych, nie-amerykanów, otwartych przeciwników Ku-Klux-Klanu. Nawet i ten system walki „uprzejmego postę-

powania” w niektórych wypadkach nosi cechy zwykłych, pospolitych morderstw i gangsterskich napadów rabunkowych.

Wpływy Ku-Klux-Klanu w niektórych miastach (nawet w stanach północnych) jak np. w Chicago są ogromne. Dysponuje on ogromnymi funduszami, które obraca przeważnie na walkę z Murzynami i na propagandę ideologiczną i rasistowską za pomocą wszelkiego rodzaju wydawnictw i prasy.

Ku-Klux-Klan jest zakałą dzisiejszej cywilizacji świata, której ludzkie postępy powinny wypowiedzieć bezwzględnie walkę. (L)

Hasło jedności ruchu robotniczego

okazało się bardzo popularne i znalazło szerokie poparcie aktywów PPS i kół fabrycznych

We wszystkich miastach wojewódzkich Polski odbyły się w dniach 20, 21 i 22 marca rb. zebrania aktywów Polskiej Partii Socjalistycznej. Przedmiotem obszernej dyskusji stało się przemówienie sekretarza generalnego CKW PPS — Józefa Cyrankiewicza, który w dniu 17 marca rb. rzucił hasło: „Przez jednolity front do jedności ruchu robotniczego”.

Konferencje te wykazały zgodność poglądów aktywu partyjnego z kierownictwem centralnym PPS.

W obszernych dyskusjach, omawiano zadania stojące przed partią na nowym etapie, który przyniesie jedną potężną partię marksistowską. Nowy okres nakłada na członków partii obowiązek wzmocnienia akcji szkoleniowej, podniesienia jakości pracy partyjnej i oczyszczenia szeregów partii z tych elementów, które dotychczas szkodziły interesom ruchu robotniczego.

Uczestnicy zebrań podkreślali w swych przemówieniach, że wspólnym wysiłkiem powstanie partia klasy robotniczej, zdolna do prowadzenia na rodzie polskiego, polską drogą do socjalizmu. Przygotowanie niewzru-

szonych fundamentów takiej jedności robotniczej, będzie treścią pracy i wysiłków okresu, w który wkroczymy.

Koła fabryczne PPS i PPR woj. krakowskiego omawiają na wspólnych zebraniach ostatnie wypowiedzi premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomulki w sprawie nowego etapu we współpracy obu partii, wiodącego do całkowitego ich zjednoczenia.

W rezolucji, uchwalonej przez członków obu partii fabryki „Kabel” czytamy m. in.:

„Wypowiedzi premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomulki w sprawie organicznego połączenia obu partii przyjmujemy z wielką radością, widząc w nich ostateczną realizację hasła, przez długie lata prowadzonej walki klasy pracującej”.

Podobne myśli wyraża rezolucja uchwalona przez Komitet Współdziałania obu partii w fabryce „Suchard”. Duży nacisk położono tu na pracę w kierunku całkowitego zbliżenia ideologicznego członków obu partii na płaszczyźnie nauki marksistowskiej. Zebrani przyjęli wniosek w spra-

wie wydelegowania na zorganizowane przez komitet fabryczny PPR koło marksistowskie 20 członków PPS. Postanowiono również zorganizować międzypartyjny kurs, który — jak wyrazili się zebrani robotnicy — powinien zakończyć się jako kurs jednej partii.

ROBOTNICZY ŚLĄSKA O JEDNOŚCI PARTII ROBOTNICZYCH

Dzień 24 bm. upłynął na Śląsku pod znakiem masowych wieców i zebrani opowiadających się za zjednoczeniem klasy robotniczej.

Omawiano na nich oświadczenia czołowych przywódców partii robotniczych premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomulki na temat jedności organicznej obu bratnich partii.

Szczególnie manifestacyjny charakter miał wiec w hucie „Kościuszkow” w Chorzowie. Zgromadził on ok. 2 i pół tysiąca robotników PPR-owców, PPS-owców i bezpartyjnych.

Masowe zebrania odbyły się również w hucie „Bobrek”, w kopalni Szombierki i „Centrum” w Bytomiu, w fabryce Zieleniewskiego w Dąbrowie Górniczej oraz w szeregu innych zakładów.

Na podkreślenie zasługuje żywy i liczny udział kobiet zatrudnionych w poszczególnych zakładach pracy.

W górach — raj dla narciarzy w dolinach — śniegu brak

W czwartek rano, dnia 25 marca b. r. na obszarze Sudetów i Karpat Zachodnich było przeważnie pochmurno. Temperatura wahała się od plus 3 stopni do minus 11 na Kasprowym Wierchu.

Na podgórzu sudecko - karpacim w dolinach gór do wysokości 1000 m. śniegu nie ma, albo też leży miejscami w dużych mokrych plachach. Dobre warunki śnieżne utrzymują się tylko na obszarze górskim, powyżej 1.200 m.

Grubość pokrywy śnieżnej: — Snieżka 42 cm, schronisko w I sro wicach 83 cm., Snieżnik Koźdki 69 cm., Barania Góra 72 cm., Zakopane 0 cm., Zakopane - skocznia — 16 cm., Kasprowy Wierch 270 cm., Ha-

ła Gąsienicowa 130 cm., Bukowina 9 cm., Kościelisko 33 cm., Kalatówki 35 cm., Dolina Pięciu Stawów Polskich — 315 cm.

Gatunek śniegu w górach, to przede wszystkim gips zbity, miejscami mokry. W wyższych partiach gór znajduje się cienka warstwa puchu śnieżnego, leżąca na warstwie szreni lub lodu - szreni.

Uchwały CKW PPS

W dniu 23 marca odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Referat polityczny wygłosił Sekre-

NIEBEZPIECZEŃSTWO LAWIN W TATRACH

Do końca bieżącego tygodnia na terenach górskich będzie trwała pogoda zmienna o dużych dobowych wahanach temperatury.

W partiach szczytowych noce i ranki mroźne (od minus 8 stopni do minus 10); w miejscowościach niżej położonych, po nocnych przymrozkach, wzrost temperatury do kilku stopni powyżej zera.

Czy koniec kariery politycznej generała Marshalla?

— Sensacyjne szczegóły zakulisowych mach nacji

Specjalny korespondent Telepresu, Johannes Steel donosi z Nowego Jorku, że istnieje możliwość ustąpienia ministra spraw zagranicznych USA Marshalla.

Mimo, że „program odbudowy Europy” nosi jego imię, i mimo, że generał Marshall skłania się do programu obozu podległego wojennych, nie należy on jednak do tzw. „klikki Forrestala”. Klika ta uważa, że Marshall zbyt opieszale dmie w surmy bojowe.

Dlatego też jest rzeczą możliwą, że

minister obrony — Forrestal, lub ktoś z jego klikki (być może gen. Drajer, b. szef Wydziału Gospodarczego amerykańskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech) zastąpi Marshalla w Departamencie Stanu. Wydaje się bowiem, że w amerykańskim MSZ Marshall przestał już być panem sytuacji.

„Komitet Planowania Politycznego” Kennana w Departamencie Stanu zdyskontował koncepcje Marshalla użycia bomby atomowej jako narzędzia w „polityce ujarzmiwania świata” i obiecał, że ta sama polityka zastraszy ZSRR. Ponieważ jednak Związek Radziecki wcale się nie przestraszył, lecz wprost przeciwnie — dokonał cudu w dziedzinie odbudowy od chwili zakończenia wojny, polityka Marshalla — Kennana, najwyraźniej zawiodła i to w przededniu wyborów w USA.

Jakimiż osiągnięciami może się wykaazać marshallowska polityka „wojny nerwów”? Wszystko, czym się mogą wykazać Marshall i militariści, to długa lista niepowodzeń: począwszy od Chin, aż do Palestyny, od Grecji, do Czechosłowacji, a w najbliższym czasie — Włoch. Zamiast „powstrzymanie postępu komunizmu”, doktryna

Trumana i Plan Marshalla stukrotnie przyspieszyły jego rozwój, ponieważ w Europie i Azji zmobilizowały swe siły w obliczu zdeklarowanego wroga.

Walter Lippman pisze obecnie: „Wojna nerwów zakończyła się i USA ją przegrały”.

Ostatnie wiadomości o tym, że armia USA nadal sprawować będzie kontrolę nad Zachodnimi Niemcami na czas nieograniczony, stanowią jeszcze jeden dowód flaska polityki Waszyngtonu. Dlatego też wielka finansjera amerykańska musi mieć koźła ofiarne, którego można by uczynić winnym całego łańcucha niepowodzeń awanturniczej polityki Wall Streetu. Kapitałiści postanowili przeto, że gen. Marshall zostanie tym kozłem ofiarnym.

Prognoza pogody na dziś

Na ogół chmurno i miejscami mglisto z możliwością opadów, zwłaszcza na wschodzie, a z większymi przejaśnieniami na zachodzie i północy kraju.

Temperatura nocą w pobliżu zera. W ciągu dnia kilka stopni powyżej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i północnych.

Nożycami przez prasę Decyzja lewicy

W artykule pod takim tytułem „Robotnik” zamieszcza komentarz do ostatnich decyzji PPS o wystąpieniu z tzw. COMISCO (Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych) w Londynie.

Okazuje się że

„Decyzja Polskiej Partii Socjalistycznej powzięta została w ścisłym porozumieniu z innymi lewicowo - socjalistycznymi partiami. Równocześnie też zerwała z Komitetem bratnie partie Czechosłowacji i Węgier i żydowska partia socjalistyczna „Bund” w Polsce, a delegat Włoskiej Partii Socjalistycznej opuścił, na znak protestu, salę obrad Komitetu w Londynie”.

„Robotnik” tak wyjaśnia przyczyny, które spowodowały ten krok:

„Konflikt ideologiczny i polityczny między lewicą socjalistyczną a pravicowym kierownictwem większości partii socjalistycznych Europy Zachodniej, datuje się nie od dziś. Lewica socjalistyczna zawsze traktowała międzynarodowe konferencje socjalistyczne jako forum, na którym ścierały się różne ideologie i różne polityki, i jako trybuna, z której rozbrzmiewał głos lewicowego socjalizmu, zwrócony do robotników socjalistycznych całego świata”.

Ostatnio jednak sytuacja się zmieniła pravicowo kierownictwo większości partii socjalistycznych Europy Zachodniej przestało być wyrazicielem pewnego kierunku — prawdą, że oportunistycznego, ale zawsze kierunku — w ruchu robotniczym i stało się jawną eksportaturą cudzych interesów. Pod naciskiem wielkiej ofensywy kapitalizmu amerykańskiego i reakcji międzynarodowej, przywódcy brytyjskiej Partii Pracy i partii socjalistycznej Francji, Belgii, Holandii i szeregu innych krajów zeszli z pozycji pravicowo-socjalistycznych na pozycje w ogóle niesocjalistyczne, czy zgoła anty-socjalistyczne.

Co więcej, przywódcy owi sprzymierzyli się z siłami wsteczności i reakcji, stali się wykonawcami polityki skierowanej przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, przeciwko wyzwoleniu ruchom mas ludowych, przeciwko siłom postępu i radykalizmowi społecznemu”.

„Stali się siewcami dywersji w ruchu robotniczym. Rozsądnikami rozumu i racji wszędzie tam, gdzie ruch ten zdołał zewrzeć swe szeregi”.

„Logicznym niejako ukoronowaniem tej polityki stało się ostatnie posiedzenie Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych w Londynie. Rząd brytyjski (a więc Labour Party) nie udzielił wizji przedstawicielom PPS i Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji, po to tylko, by móc przemycić na konferencje samozwańczego „reprezentanta” czechosłowackiego, wydalonego z partii — Villima. Złamano statut COMISCO, który wyraźnie zakazuje przyjmowania emigrantów. Złamano go potem po raz drugi, pobierając uchwałę polityczną, do czego Komitet nie jest absolutnie uprawniony. Legalistów i przysięgli obrońcy formalnej demokracji uznali jednak oba wytymy za dopuszczalne. Bo chcieli o uderzenie w lewicę socjalistyczną i w jednolity front”.

Konsekwencją takiego postępowania musiała być wspólna decyzja partii lewicowo-socjalistycznych zerwania z COMISCO.

Prasa polska

(dokończenie ze str. 1)
na działalność osławionej radiostacji USA „Głos Ameryki”, która obraca sobie za cel informowanie Polaków nie o Ameryce, lecz o Polsce, posługując się przy tym humorystycznymi notorycznymi kłamstwami o naszym kraju.

„Toteż — oświadczył minister Grosz — nie dziwnego, że na podstawie tych oszczerstw trudno sobie wyrobić prawdziwy obraz dzisiejszej Polski. Można by te sprawy ignorować, ale delegacja polska przy była na konferencje genewską z głęboką nadzieją, że uda się doprowadzić do tego, aby prasa światowa przyczyniła się do stworzenia dobrych stosunków międzynarodowych, aby była czynnikiem łagodzącym tarca, a nie prowokującym nowe”.

Delegat Polski zaproponował uchwalenie tekstu zasad, które by — nie naruszając suwerenności państw należących do ONZ — zapewniły wolność prasy, przedstawiającej interesy narodów, a uniemożliwiła korzystanie z wolności prasy podlegającym wojennym i reakcyjnym niedobitkom faszystwu oraz rozpowszechnianie wiadomości kłamliwych.

Praszką

Rada dla mężów w Wielki Piątek

Zona dziś nie jest łagodna. Jak wielkanoony baranek. Są w życiu większe rozkosze niż zawieszanie franek. Zgnieść mit o niewoli mężczyzny. Połóż kres tym bajkom. Wymknąć się z domu na wolność. Siup! pod „wesole jajko”!

ED.

Kończymy przedświąteczne zakupy

W łódzkiej PCH — wzmożony ruch

Okres przedświątecznego nasilenia zakupów jeszcze trwa. Hurtownia spożywcza Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 88, załatwia codziennie duże transakcje z kupcami — detalistami, z konsumentami pracowniczymi, spółdzielniami i zrzeszeniami.

Obroty "dzienne" hurtowni sięgają 5 mil. zł. Dla udogodnienia nabywcom zaopatrywania się w artykuły spożywcze uruchomiono ostatnio ekspozyturę hurtowni przy ul. Piotrkowskiej 152.

Obraz ruchu towarowego w Wielkim Tygodniu wykazuje, że dziennie hurtownia otrzymała 10, a nawet 11 wagonów towarów. W ciągu dnia wydano detalistom przeciętnie 10 ton cukru, 8 ton mąki i inne towary łącznej wagi około 25 ton.

W ostatnich dniach PCH była dystrybutorem pomarańczy. 80 ton dostarczyła Związkowi Zawodowemu, 3 tony spółdzielniom wojskowym i 7 ton — szpitalom. W hurtowni pozostała jeszcze nie wielka ilość pomarańczy, które rezerwuje się dla przedszkoli i sierotocinców. Kierownictwa tych instytucji mogą zgłaszać się po odbiór pomarańczy jeszcze dziś i jutro.

Aby uniemożliwić spekulację w okresie wielkiego popytu na mąkę, PCH rzuciło na rynek 50 ton mąki pszennej; sprzedaje się ją kupcom po 63 zł za kilogram. Cena detaliczna wynosi 71 zł. Mąki tej jest jeszcze w magazynie dużo i nabywać ją można hurtowo w każdych ilościach.

Wystarczy przejść się przez magazyny PCH, by stwierdzić,

że towaru jest pod dostatkiem. Na nabywców czeka około 80 ton prawdziwej kawy, duże ilości herbaty, wina węgierskiego i krajowego, cukru soli.

W okresie przedświątecznym pamiętano o wszystkich potrzebach ludności.

Rozprowadzono m. in. 3 tony drożdży, 2 tony rodzynek itp. Ogólnie daje się zauważyć ogromny rozwój działalności PCH. Po październikowej reformie strukturalnej spełnia ona doskonale swoje zadania i chociaż jest placówką dużo młodszą, dogania

już w ostatnich obrotach „Spółcem”.

Wystarczy powiedzieć, że obrót w lutym br. wyniósł 65 mil. zł. W marcu przewiduje się w związku ze świętami wielkanocnymi obrót 120 mil. zł., podczas, gdy w grudniu ub. r. a więc w okresie Bożego Narodzenia, wyniósł on tylko 72 mil. zł. W. O.

Było ich trzynastu, jest — tysiąc

Wspólna kariera pewnej grupy entuzjastów

Budowę gmachu przeznaczanego na biura Państwowych Zakładów Dziewiarskich Nr. 5 w Łodzi, budowę gmachu dla Instytutu Doskonalenia Zawodowego, Rzemiosła na naszym mieście, przebudowę ośrodka Szkoleniowego Min. Przemysłu i Handlu w Łodzi i budowę linii telefonicznej Tomaszów Maz. — Radom, przeprowadzenie instalacji urządzeń elektrycznych dla Zjednoczenia Energetycznego okręgu łódzkiego i cały szereg innych robót w Łodzi wykonuje „Grupa Techniczna”.

W 1933 roku grupa lewicowych studentów Politechniki Warszawskiej założyła spółdzielnię pod nazwą „Grupa Techniczna”. Cóż to była za spółdzielnia! — 13 członków i 900 zł. kapitału zakładowego... ale za to piękny i wzniosły cel: podniesienie poziomu mas ludowych przez rozpowszechnienie urządzeń technicznych, a przede wszystkim przez elektryfikację wsi.

Początkowo Spółdzielnia wykonuje jedynie roboty instalacyjne, później — w 1934 roku — otwiera wydział kablowy; w 1936 r. powstaje wydział budowlany. Spółdzielnia przystępuje do budowy bloków mieszkalnych dla „Towarzystwa Osiedli Robotniczych” w Warszawie. Jednocześnie rozpoczynają pracę warsztaty elektro - mechaniczne

„Grupy Technicznej”. Rozwijają się one w szybkim tempie i w krótkim czasie w Baniach zaczyna produkcję elektrycznych obrabiarek.

W 1938 r. Spółdzielnia zakupuje prawa górnicze na 140 morgach terenów naftowych w Kobyłance k/Gorlic — i powstaje już czwarty z kolei wydział — naftowy.

W 1939 r. „Grupa Techniczna” przeżywa swój najświetniejszy okres. Zajmuje 21 pokoi, prowadzi duże biuro, załatwia setki spraw, zatrudnia ponad 500 pracowników. Obroty jej w 1938 wynosiły 3.701.503 zł.

Niezależnie od działalności gospodarczej Spółdzielnia prowadzi na szeroką skalę zakrojoną działalność kulturalną - oświatową: organizuje kursy zawodowe i ogólnokształcące,

świetlice, biblioteki, kluby sportowe, kasę samopomocową, fundusz stypendialny itp.

Niestety, przychodzi wrzesień 1939 r. Spółdzielnia traci swych najgorliwszych współpracowników i nie ma całego dorobek. Pomimo tych olbrzymich strat, Spółdzielnia już od października wznowia swą działalność i przez cały okres okupacji pracuje.

Po oswojeniu, Spółdzielnia szybko „staje na nogi”. Już w 1945 r. pracują wszystkie działy. Powstają Oddziały w Łodzi i Olsztynie, a w rok później — we Wrocławiu i Katowicach.

Dziś Spółdzielnia zatrudnia już ponad 1.000 osób, z czego 120 w samej Łodzi. Obroty jej za rok ubiegły wyniosły pół miliarda złotych.

A pracę zaczęło 13. młodych ludzi, zaledwie 900 zł. (ibk)

JUŻ WKRÓTCE NA EKRAŃACH KIN ŁÓDZKICH
„OSTATNI ETAP” (Oświęcim)

O zdrowie dziecka wiejskiego

troszczy się Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci to instytucja stosunkowo młoda. W pracach swoich ma na

celu krzewienie opieki nad dzieckiem wiejskim, zapewnienie mu zdrowia i szczęścia.

Placówkami rozwijającymi coraz bardziej ożywioną działalność są uruchamiane przez Ch.T.P.D. wiejskie punkty opieki nad matką i dzieckiem. Punkty opiekują się dziećmi, matkami i kobietami ciężarnymi, które dotąd na wsi pozabawione były tej opieki zupełnie.

Punktów opieki jest jeszcze niewiele: Na 4053 gromady województwa łódzkiego — zaledwie 40. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych województwach. Aby zwiększyć ilość punktów, Zarząd Główny Ch.T.P.D. przystąpił do szkolenia pracowników i przyszłych kierowników.

Pierwszy kurs tego rodzaju odbył się w Łodzi i trwał 6 tygodni. 56 słuchaczy rekrutowało się ze wszy-

stkich 14 województw. Najwięcej, bo 12 słuchaczy było z województw: 11 — z rzeszowskiego, 8 — z warszawskiego. Kierowniczką kursu była p. Stepińska.

Kurs obejmował 125 godzin wykładów z dziedziny higieny i filaktyki itp. oraz 125 godzin praktyki w żłobkach robotniczych i stacjach opieki nad matką i dzieckiem.

Zakończenie kursu odbyło się onegdaj w lokalu Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Na uroczystość tę przybyli: przedstawiciel Min. Pracy i Op. Społ. — nac. Wyszyński, prezes Zarządu Głównego. T.Ch.P.D. Kaczyński, wiceprezes — pos. Garnarczykowa i prezes Woj. Oddziału Ch.T.P.D. — nac. Krysiński.

Uroczystość upłynęła w miłym nastroju. Do przyszłych pionerek zdrowia i higieny na wsi wygłoszono szereg przemówień, a

Niespodzianki dla żołnierzy szczyt na święta łódzkie TPZ

Organizacje łódzkie nie będą w roku bieżącym zapraszać żołnierzy na zbiorowe święcone. Społeczeństwo łódzkie bowiem w inny niż do tej pory sposób wyrazi swój sentyment i przywiązanie do wojska.

Jak się dowiadujemy TPZ w Łodzi przygotowuje na święta szereg niespodzianek dla żołnierzy. Z dobrowolnych składek społeczeństwa ufunduje ono dla poszczególnych jednostek wojskowy sprzęt sportowy. Jedynie żołnierze chorzy, przebywający w szpitalach i w Izbach Chorych otrzymają paczki ze święconem. (b)



W Łodzi mało mleka, i w dodatku złe

ale będzie lepiej

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi, jako jedyna tego rodzaju placówka na terenie miasta ma obowiązek czuwania, aby ludność zaopatrzona była w zdrowe i pełnowartościowe mleko OSM skierowała do Wydziału Zdrowia — Komitetu Walki z Gruźlicą pismo, w którym prosi aby miejskie władze sanitarne przyszyły jej z pomocą. W tym celu Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska wysuwa następujące wnioski: 1) wprowadzić ustawy obowiązek pasteryzacji wszystkiego mleka, 2) rozłożyć ścisły nadzór na handel mlekiem i 3) spowodować zakaz zaopatrywania się w mleko przez zakłady pracy i stołówki u pokątnych handlarzy. Dalej O.S.M. wysuwa jako bardzo ważny postulat, wczesne i sprawne rozprowadzanie mleka. Późne otwieranie sklepów P.S.S. powoduje rozgoryczenie wśród konsumentów i konieczność zaopatrywania się u pokątnych handlarzy, co w konsekwencji umożliwia handel mlekiem elementem spekulacyjnym, które w większości wypadków

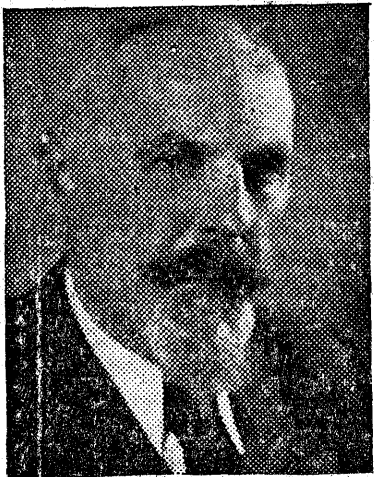
sprzedają mleko fałszowane.

Istotnie sprawa rozwiązania problemu zaopatrzenia ludności Łodzi w pełnowartościowe mleko jest wielkiej wagi. Spekulacja mlekiem, niehamowana, stale będzie wzrastać. Dowodem jest obecna cena litra mleka od 50 zł. do 55 zł. (s)



Sylwetki łódzkie

Dyr. Józef Gajewski



Józef Gajewski, urodził się 1877 r. w Nowym Mieście koło Piotrkowa. Za udział w strajku szkolnym pozbawiony został praw dalszego kształcenia się w szkołach średnich i wyższych. Po raz pierwszy aresztowany był jako 18-letni młodzieniec za należenie do PPS.

W pamiętnym r. 1905 przy zorganizowanej pomocy uciekł z więzienia za granicę. Po powrocie do kraju osiedlił się w Radomsku, ale już po roku został „zdemaskowany” jako działacz socjalistyczny i ponownie aresztowany za udział w pracach PPS-Lewica.

W r. 1920 dyr. J. Gajewski znów zostaje aresztowany i po 8 miesiącach zwolniony. Od 1922 r. pracuje jako kierownik Obwodu Śródmiejskiego Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Piotrkowskiej Nr 17, gdzie daje się poznać jako utalentowany organizator, cieszący się uznaniem szerokiej rzeszy robotniczych, koczujących z pomocy tej placówki. Po dwóch latach pracy za przekonania polityczne, jako działacz lewicowy, zostaje zwolniony ze swego stanowiska i pozostaje przez dłuższy okres w ciężkich warunkach materialnych.

Od r. 1945 powołany został na stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi na którym pracuje dotychczas. M. M.

Trudno, ale trzeba płacić

Wywiad z naczelnikiem 7 Urzędu Skarbowego

Bez względu na strukturę społeczną Państwa najmniejszą popularnością zawsze cieszyły się władze skarbowe, t.j. te władze, które mają dbać o dochodową, a więc najważniejszą stronę budżetu państwowego. Obywatele niechętnym okiem patrzali na tych, którzy wymierzają im najrozmaitsze podatki i choćby były najsprawiedliwiej obliczane zawsze płatnik dopatruje się krzywdy. Pogląd ten jest całkowicie bezpodstawny, bowiem Państwo za podatki sowiec płatnikowi się rewanżuje.

Podczas swej wędrowki po mieście znalazłem się w 7 Urzędzie Skarbowym. Urząd ten obejmuje swoją działalnością część Wielkiej Łodzi: Chojny, Rudę Pabianicką, Rado-

goszcz, oraz część powiatu łódzkiego. W Urzędzie udało mi się nawiązać rozmowę z naczelnikiem — St. Piaseckim.

Jak kształtowały się wpływy podatkowe w ostatnim trzyleciu?

W 1945 r. wpłacono podatku obrotowego 9 milionów zł., dochodowego 8 milionów zł. W 1946 r. obrotowego 20 milionów zł. i dochodowego 19 milionów zł. W r. 1947 obrotowego ca 88 milionów zł., dochodowego — 100 milionów zł. Niezależnie od tych podatków, świat pracy wpłaci tytułem podatku od wynagrodzeń w 1945 r. około 3 milionów, w 1946 r. ponad 10 milionów a w 1947 r. 5 milionów. Uderza znaczne zmniejszenie podatku od wynagrodzeń. Zjawisko tłumaczy się tym, że Rząd

poszedł na rękę ludzkiej pracy i obniżył wysokość podatku od wynagrodzeń o 50%.

— Ile wpłacono na Pożyczkę Premialną Odbudowy Kraju?

— Na ten cel podatnicy 7 Urzędu Skarbowego wpłacili w 1946 r. 14.280.000 zł., a na Daninę Narodową, na zagospodarowanie Ziemi Odszykanych 29 milionów złotych.

— Ile pobrano od sektora prywatnego z tytułu opłat rejestracyjnych?

— W końcu 1947 r. od 393 podatników, rekrutujących się ze sfer handlowych pobrano sumę ca 8,5 miliona, a od 988 podatników — rzemieślników oraz z przemysłu i zajęć zawodowych ca 19 milionów.

— Jaki był udział zrybnika spo-

łecznego w współpracy z władzami skarbowymi?

— Podobnie jak i w innych Urzędach Skarbowych zorganizowano jedną Obywatelską Komisję Podatkową na m. Łódź i drugą Komisję na powiat, oraz przydzielono 7 ilustratorów społecznych. Dzięki pomocy czynnika społecznego dokonano w r. 1947 domiarów podatkowych w podatku dochodowym i obrotowym na łączną kwotę zł. ca 21 milionów.

Sądząc z zobrazowanej mi działalności 7 Urzędu Skarbowego nabiera się przekonania, że wyniki pracy Urzędu z każdym rokiem przynoszą Skarbowi Państwu coraz lepsze rezultaty. Z. C.

Przed pierwszym meczem międzypaństwowym Trzeba uzyskać zwolnienie dla Patkoli



Jedenastka reprezentacji piłkarskiej Polski wybiera się na mecz międzypaństwowy z Bułgarią do Sofii. Spotkanie to odbędzie się 4 kwietnia i niewątpliwie obudzi ono wielkie zainteresowanie nie tylko w Polsce i w Bułgarii ale również w całej Europie.

Ten pierwszy mecz międzypaństwowy między Polską a Bułgarią rzuci światło na poziom obu drużyn i na ewentualne szanse wyjazdu do Londynu na Igrzyska Olimpijskie.

W zeszłym roku nie mieliśmy sukcesów piłkarskich na arenie międzynarodowej. Przegraliśmy sromotnie. Nic dziwnego, że jesteśmy usposobieni raczej pesymistycznie, i nie spodziewamy się radosnej wiadomości z Sofii. A jednak może się zdarzyć niespodzianka, bo jak mówi przysłowie piłkarskie, — „piłka jest okrągła”, trudno więc jest przewidzieć, kto ostatecznie zwycięży. Tym razem jednak Bułgarzy mają większe szanse, chociażby z tej przyczyny, że będą grać na własnym boisku.

Dobrze się stało, że reprezentację naszą postanowiono wysłać samolotem. Droga koleją byłaby zbyt uciążliwa, a tak piłkarze nasi nie będą chyba narażeni na zbyt wielkie zmęczenie, zwłaszcza jeżeli w dniu lotu będzie piękna słoneczna pogoda.

Szkoda, że zawnazsu nie uregulowano wszystkich formalnych spraw z Patkolem. Piłkarz ten przydałby się bardzo w naszej reprezentacji i

mógłby grać z powodzeniem na stanowisku łącznika, czy na skrzydle.

Patkolo ma zobowiązania finansowe wobec związku węgierskiego. Klub Patkoli — ŁKS gotów jest uścić należność, ale trudność polega na przekazaniu pieniędzy. Wyślano więc listy do Budapesztu i zapewne Komitet Zbliżenia Polsko-Węgierskiego dołoży starań żeby ułatwić ŁKS zakończenie tych niezbędnych formalności. Niestety mi nie chyba jeszcze kilka tygodni za nim Patkolo będzie mógł grać oficjalnie w drużynie ŁKS i wówczas dopiero będzie mógł wejść do reprezentacji Polski.

ŁKS najbliższy mecz towarzyski rozegra w poniedziałek z „Trnavą”. Sztab ŁKS postanowił wyznaczyć następujący skład, który naszym zdaniem nie budzi żadnych zastrzeżeń: Szcurzyński, Włodarczyk, Łuc Sołtyszewski, Karolek, Kopera, Baran, Patkolo, Janeczek, Łącz i Hogendorf.

Baran więc ma grać na prawym skrzydle, mając koło siebie Patkole. Wobec tego rodzaju przesunięcia Hogendorf będzie grał na lewym skrzydle, mając obok siebie Łacza. Wydaje się nam, że atak w ten sposób zestawiony, zyska na dynamice. Powinien być szybki i niebezpieczny dla każdej drużyny.

Linia pomocy oparta jest o Karolka. Boczni pomocnicy to Kopera i Sołtyszewski, który na meczu z „Nusle” zdał egzamin.

Obrońcy: Włodarczyk i Łuc. Nie znajdzie się lepszej dwójki. Bramkarz Szcurzyński podoba się wszystkim. Może nie posiada on

jeszcze dostatecznej oglądy meczowej, ale jest ofiarny, odważny i ma refleks. Wyczuwa z której strony padnie strzał i umie ustawić się do piłki. Szcurzyński, tak jak każdy rasowy bramkarz nie lubi oczywiście aby gracz zastrajął perspektywę. Da się to usunąć przy lepszym zgraniu drużyny.

Jeszcze raz wracamy do sprawy Patkoli: Trzeba koniecznie prosić władze o przyspieszenie załatwienia tych formalności. Patkolo to rzeczywiście doskonały gracz. Jest on motorem drużyny, wnosi dużo temperamentu i nadaje ton grze. Jeżeli rzeczywiście do 11 kwietnia da się uregulować sprawę „międzynarodową” z Patkolem, to kto wie czy pozycja ŁKS w rozpoczętych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi nie ulegnie zmianie?



Nusle-Widzew 5:1 (2:1) Czesi zrehabilitowali się

Drugi występ piłkarzy czeskich Nusle zakończył się porażką Widzewa 1:5. Widzew niestety nie potrafił powtórzyć zwycięstwa odniesionego przez ŁKS, który jak wiemy wygrał z praską drużyną 6:2.

Mecz między Widzewem a Nusle odbył się w anormalnych warunkach atmosferycznych. Boisko było kompletnie rozmokłe i gracze musieli brać się w błocie przypominając raczej kominiarzy niż piłkarzy.

Widzew wystąpił z Uptasem w bramce, którego po przerwie zastąpił Gorgiel. W ataku brak było Cichockiego.

Czesi grali w swoim najsilniejszym składzie chcąc pomścić porażkę z ŁKS.

Trzeba przyznać, że Czesi mieli znacznie więcej szczęścia pod bramką Widzewa i umieli tym razem na błocie wykorzystać dogodnie dla siebie sytuację.

Sędzia p. Racięcki chcąc ratować sytuację Widzewa podyktował strzał karny, który został wykorzystany przez Fornalczyka.

Bramki dla Nusle zdobyli: Stasny, Nowak, Capek, Bohanka i Majer.

Dlaczego przegrali koszykarze Trzy mecze i trzy porażki

Z przyczyn technicznych niestety nie umieszczono wczoraj sprawozdania z meczu między miastowego Praga — Łódź. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Pragi 55:29. Do przegranej Praga prowadziła 32:11.

Reprezentacja Czechosłowacji odniosła w Polsce trzy cenne zwycięstwa.

Mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Czechów 57:33, a spotkanie Praga — Warszawa zwycięstwem Pragi 70:24. Ostatni mecz Praga — Łódź Czesi wygrali 55:29.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę te trzy wyniki, to chyba najbardziej powinniśmy być zadowoleni z meczu w Łodzi. Przecież nie przegraliśmy tak sromotnie jak reprezentacja Warszawy. Łódź uzyskała stosunkowo najlepszy wynik, ale z gry niestety nie byliśmy zadowoleni Czesi grali planowo. Byli lepsi zgrani, a przede wszystkim znacznie szybsi od naszych koszykarzy.

Brak dyspozycji strzałowej, słaboznaczność i złe ustawianie się do piłki — to zasadnicze błędy naszych graczy.

Czesi reprezentują dzisiaj bardzo wysoką poziom gry i są rzeczywiście doskonałymi graczami. Dysponują oni przede wszystkim opanowanym systemem gry. Nie krzyczą, nie ro-

biają chaosu, a walczą jak przystało na mistrzów.

Drużyna nasza miała jedynie przebliski pięknej gry. Chwilami gdy atak prowadzony był przez Małyszewskiego, Dowgird też lepiej grał i Zylński czy Barszczewski wdziedzieli co mają robić pod koszem przeciwnika.

Małyszewski to rzeczywiście rasowy koszykarz, ale niestety jest on tylko jeden, a drużyna składa się z pięciu graczy oczywiście plus zapasowi. Małyszewski rozumie grę, ma dostatecznie opanowaną technikę. Może w przyszłości podnieść się nieco poziom gry i u innych graczy, ale musimy raczej liczyć na młodszych zawodników.

Koszykówka to sport bardzo ciekawy i trudny.

Koszykarze nasi trenują na obcościach, jeżdżą zagranicę, ale niestety ciągle grają źle.

Istnieje co prawda dobry duch w drużynie. Chłopcy grają ambitnie. Jest to bardzo ważne, ale niestety nie wystarcza.

Reprezentacja Polski opiera się, jak wiemy, na graczach YMCA Łódzkiej, która kroczy na pierwszym miejscu w tabelce punktacyjnej w mistrzostwach Polski. Są to rzeczywiście najlepsi w Polsce gracze, ale może winien tu zbyt stary system gry, a może upór niektórych

graczy, którzy nie chcą przejść na inny system. Wiemy, że w Polsce są wybitni trenerzy w tej gałęzi sportu, ale gdy nadchodzi chwila decydująca, — przegrywamy.

Te porażki naszych sportowców zaczynają już nas denerwować. Dobrze, że przynajmniej szermierze odnieśli zwycięstwo, ale akurat mecz Polska — Czechosłowacja w szermierce zorganizowano w Zakopanem. Oczywiście efekt propagandowy był znacznie mniejszy.

Nietylko wytworna pani

używa matowego kremu „Anida” — używa go każda kobieta, pracująca fizycznie, a dbająca o swój wygląd, bo matowy krem Anida

1. już po kilkukrotnym użyciu udelikatnia i wybiela cerę
2. odświeża i odmładza
3. wygładza naskórek i ściaga rozszerzone pory, a tym samym zapobiega starzeniu się.

Anida Krem Matowy

DEMONACJA, STÓŁ WIELKOCNOŚCI BUTELKA WINA

PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNIC

JELEŃ GÓRA WĄLBŹYCH „POMONA” KRUSZWICA ZIELONA GÓRA LEGNICA I INNYCH

ŻADĄC WE WSZYSTKICH SKLEPACH SPRZEDAŻ TAJKOTWA WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH PCL

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ ZNACHOR 114

— To ładnie... Bardzo ładnie... Wspomniałaś mi kiedyś, że tu na Radoliskim cmentarzu spoczywa. Tak, tak... Kiedyś tu, gołąbeczko, w tej izbie leżała między życiem i śmiercią, chciałem i ja pójść na jej grób, pomodlić się o twoje wyzdrowienie... Zawsze wstawiennictwo matki to nie tylko u ludzi, ale i u Boga najwięcej znaczący musi... Ciężkie były to godziny... Tylko nie wiedziałem, gdzie jej mogiłka.

Zasępił się, potem przetarł czoło i wstał. Z kąta z alkozy przyniósł wielki pęk nieśmiertelników:

— Macie i to. Zawieźcie. Te kwiaty nie pomarzną, nie powiędną. To kwiaty umarłych. Złóżcie je tam ode mnie.

Marysia ze łzami w oczach zarzuciła mu ręce na szyję:

— Kochany stryjciu, kochany stryjciu...

— A może i pan, panie Antoni pojechałby z nami. Złożyłby pan te kwiaty osobiście? — zaproponował Leszek.

Znachor spojrział w oczy Marysi, zastanowił się i kiwnął głową:

— Dobrze, pojedę z wami. Stąd do cmentarza nie daleko, to jak będę wiedział, gdzie ta mogiłka, czasami sobie pójde zielisko powyrywać, kwiatki polozyć.

Wiedział Antoni Kosiba, jaką przykrość robi Marysia, nie chcąc przyjąć gościny w Ludwikowie, i pragnął teraz dać jej dowód, że nie, co ją blisko obchodzi, nie przestanie nigdy być bliskie i dla niego.

W kwadrans później we trójkę siedzieli w saniach. Konie ruszyły dobrym klusem i już po chwili znaleźli się na zakręcie, na którym znajdował się tak zwany Nowy Cmentarz. Z nowości właściwie pozostała mu tylko nazwa, o czym świadczyły rozsypujące się płoty, pochylone krzyże i świecące w wielu miejscach czerw-

oną cegłą ściany kapliczki świętego Stanisława Kostki.

Stary cmentarz, położony za kościołem niemal w środku miasteczka, od trzydziestu z górą lat był już tak przepelniony, że nie pozostało na nim ani metra wolnego od mogił. Tu natomiast, na kiedyś łysym, a obecnie gęsto drzewami porośniętym pagórku chowano zmarłych radoliskich i okolicznych wzdłuż alejek. Między alejkami duże kawałki były jeszcze wolne i od mogił i od drzew. Śnać w syrkim piasku nie chciały rosnąć.

Droga szła obok cmentarza i sanie zatrzymały się przy bramie. Stąd już trzeba było brnąć nietkniętym białym śniegiem, który miejscami sięgał do kolan. Nawiało go tu bez miary. Za to, gdy tylko minęli wierzchołek wzgórza, mogli już iść bez trudu. Tylko przy mogiłkach potworzyły się niewielkie zaspasy.

Marysia zatrzymała się przy mogile swojej matki, uklękła w śniegu i modliła się. Leszek poszedł za jej przykładem. Znachor zdjął czapkę i stał za nimi w milczeniu.

Była to zwykła wiejska mogiłka z niewielkim czarnym krzyżykiem, zawieszonym zeschniętymi wianuszkami i do połowy zasypałym śniegiem. Właśnie młodzi skończyli modlitwę. Leszek wyjął z pudła kwiaty, Marysia zaś zaczęła oczyszczać z krzyża śnieg. Wówczas ukazała blaszana tabliczka z napisem...

Antoni powiódł po niej wzrokiem i przeczytał: „S. p. Beata z Gontyńskich...”

Zrobił krok naprzód, wyciągnął ręce przed siebie... — Co panu, co panu jest? — krzyknął przerażony Leszek.

— Stryjciu!...

— Boże! — jęknął znachor. W jego mózgu z przeraźliwą jasnością odżyło wszystko.

Trząsł się na całym ciele, a z jego gardła wydobywał się jakiś głuchy, nieludzki jęk. Siły opuściły go zupełnie i byłby runął na ziemię, gdyby Leszek i Marysia nie chwycili go mocno pod ramiona.

— Co ci, co ci, stryjciu? — szeptała przerażona Marysia.

— Mariolo, córeczko moja... córeczko moja — wymówił rozedrganym głosem i wybuchnął łkaniem.

Nie mogli utrzymać tego bezwładnego ciężaru i jak najostrożnie opuścili go na ziemię. Słowa wypowiedziane przezeń napełniły ich zdumieniem, zwłaszcza zdziwiło Marysię, że nazwał ją imieniem, którym kiedyś, i to bardzo rzadko, w chwilach czułych pieśzcot nazywała ją matka. Nie mieli jednak czasu na dociekania. Antoni Kosiba doznał widocznego jakiegoś ataku nerwowego. Skulony na kłęczkach w śniegu z rękami przyciśniętymi do twarzy nie ustawał w łkaniu.

— Musimy go przenieść do sanek — zdecydował się Leszek, — pobiegnę po stangreta, bo sami nie darny rady.

Już chciał iść, gdy w alejce ukazał się profesor Dobraniecki. Jego niespodziewane zjawienie się tutaj zaskoczyło ich, lecz i ucieszyło.

— Uszanowanie profesorowi — zaczął Leszek. — On dostał ataku nerwowego. Co robić?...

Ale Dobraniecki stał nieruchomo, wpatrując się w tabliczkę na krzyżu.

— Musimy go przenieść do sanek — odezwała się Marysia.

Dobraniecki potrząsnął głową.

— Nie, niech pani pozwoli wypłakać się swojemu ojcu.

A widząc szeroko otwarte oczy obojga, dodał:

— To jest ojciec pani, profesor Rafał Wilczur... Dzięki Bogu, odzyskał pamięć... Chodźmy, odejdzmy dalej... Pozwólmy mu płakać.

Stanęli opodal i Dobraniecki urywanymi zdaniem opowiedział im wszystko.

Tymczasem lzy przyniosły widocznie znachorowi ulgę. Podniósł się ciężko z ziemi, lecz nie odchodził. Marysia podbiegła doń i przytuliła twarz do jego ramienia. Nie widziała nic, bo lzy zalewały jej oczy, lecz słyszała jego cichy głos:

— Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie...

Zachodziło słońce, czerwienią i złotem jarzyło się niebo na widnokręgu, na śniegu kładły się niebieskawe cienie, pierwsze muśnięcia wczesnego zimowego zmierzchu.

KONIEC.



DZIS: Wielki Piątek
JUTRO: Wielka Sobota

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Pog. Rat. Miejskie } przez Straż Pożarną
Pog. Rat. Ubezp. }
Pog. Lek. PCK. }
Straż Pożarna — tel. 8

Dyżury apiek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epszajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowski (Zgierska 146), Pawlukiewicz (Pomorska 12), Trawkowski (Brzezińska 56), Unieszowski (ul. Dąbrowska 24 b).

TEATRY I KINA — NIECZYNNY.

„FOTOPLASTIKON“ — Traugutta 5.
„Grecja“ — czynny 10-21.

Jak będą kursować tramwaje w dni świąteczne?

W Wielką Sobotę, dnia 27 marca rb., normalny ruch tramwajów linii miejskich będzie trwał do godziny 18.30. Od godziny 18.30 pociągi będą zjeżdżały do zajezdni. Zjazd ostatniego pociągu nastąpi o godz. 20.20.

W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy pociągi linii miejskich nie będą kursowały, w drugi dzień świąt — według rozkładu świątecznego.

Ruch pociągów linii zamiejskich w Wielką Sobotę oraz święta Wielkiejnocy odbywać się będzie normalnie.

Reprezentacyjny cyrk w Łodzi

28 marca (I dzień świąt) nastąpi otwarcie przybyłego do Łodzi reprezentacyjnego cyrku pod dyrekcją Din-Dona.

4 masztowy nowy namiot rozbity zostanie na placu Leonarda. Niebywały program z udziałem najwybitniejszych artystów krajowych i zagranicznych. Początek przedstawień codziennie o godz. 19 m. 15 w soboty, niedziele i święta o godz. 16 m. 15 i o godz. 19 m. 15.

Cyrk przyjeżdża do Łodzi tylko na krótki czas.

Kto chce zobaczyć dobry film?

Wojewódzki Oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi w porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Filmu Polskiego z okazji ferii świątecznych organizuje w okresie od 29 marca do 4 kwietnia 1948 r., włącznie na terenie miasta Łodzi i na terenie województwa łódzkiego poranki filmów radzieckich dla młodzieży i dorosłych. W programie uwzględniono najlepsze filmy radzieckie. Plan opracowany jest na wszystkie miasta powiatowe i miasta wydzielone w województwie łódzkim. Dyrekcje kin otrzymały od swych władz nadzorczych specjalne dyrektywy.

Dla członków Towarzystwa opłata minimalna. Każdy członek ma prawo zabrać 1 osobę.



12.04 Dziennik południowy, 12.15 „Z mikrofonem po kraju“, 12.25 Muzyka kameralna, 12.50 W ramach poradnika dla wsi — pogadanka z M. Potapczuka, wiceprezesa Woj. Zarz. Zw. Samopomocy Chłop. w Łodzi pt. „Pomoc sąsiadka“, 12.57 Chausson — Odwieczna pieśń op. 37 (płyty), 13.05 Muzyka poważna, 13.20 Przerwa, 14.00 Muzyka włoska w wyk. O. Martusiewicz — fortep., 14.50 Muzyka organowa (płyty), 15.10 „Sztuka ludowa w Polsce“ — felieton I. Zuehovich, 15.20 Rozmaitości, — 16.00 Dziennik, 16.20 Rezerwa, 16.25 „Streptomycyna — nowy lek“ — pog., 16.30 Audycja dla chorych, 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów“, 17.00 Wielkopiątkowe nabożeństwo, 17.45 Odczyt, 18.00 Koncert dla orzodowników świata pracy! Wyk.: — C. Izgrymówna — śpiew, Z. Hodor — skrzypce, Zb. Szymonowicz fortep., A. Tabakowski — akompan., 18.45 „Moja pieśń wieczorna“, 19.00 Rezerwa, 19.05 „Nowy numer „Zornierza Polskiego“ przynosi... 19.15 „Jan Sebastian BACH“, 20.00 Dziennik, 20.30 F. Rączkowski — Utwory organowe w wyk. W. Oświejki, 20.50 Pieśni Wielkoczerwcowe, 21.10 Pieśni komunistyczne, 21.30 „Bułgaria przyzywa do Polski“, 22.00 „Z twórczości Beethovena, 22.45 Fragment koncertu wiolonczelowego B-dur Boccheriniego (płyty), 22.58 Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Zakończ audycję i Hymn.

Humor

W kawiarni

— Panie, pan siedzi na moim kapeluszu!
— A co, czy pan już wychodzi?

Rozporządzenie porządkowe

Prezydenta m. Łodzi o zakazie strzelaniny w czasie świąt Wielkiej Nocy

Na podstawie art. 108, p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19.I.1928 roku o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr. 80, poz. 555 z dnia 25.VIII.1936 r.), — zarządzam co następuje:

§ 1. W okresie świątecznym zabrania się strzelaniny zarówno z broni palnej, jak i za pomocą straszków, petard oraz żabek przyrządzonych z kalichloricum lub innych materiałów wybuchowych.

§ 2. Składom aptecznym (drogeriom) i innym sklepom zabrania się sprzedaży chloranu potasowego (kalichloricum — sól Bertholeta) i wszelkich substancji o własnościach wybuchowych.

Postanowienie powyższe nie dotyczy sprzedaży tych substancji osobom uprawnionym do nabywania

ich na podstawie właściwych przepisów.

Chloran potasowy (kalichloricum — sól Bertholeta) i wszelkie substancje, posiadające własności wybuchowe, mogą być wydawane z aptek jedynie na recepty lekarzy.

§ 3. Winni przekroczenia rozporządzenia niniejszego karani będą w drodze administracyjnej grzywną do zł. 5.000.— lub aresztem do dni 14 — albo obu tymi karami łącznie, o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków przewidzianych przez inne ustawy.

§ 4. Za naruszenie przepisów § 1 prezet niepełnoletnich lub niewłasnowolnych ciąży również odpowiedzialność na rodzicach oraz osobach sprawujących nad nimi opiekę.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na terenie m. Łodzi z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 30 marca 1948 roku.

PREZYDENT MIASTA
(-) Eugeniusz Stawiński

Spółdzielnia Wydawnicza

W nawiązaniu do wypróbowanych tradycji polskich i opierając się na wzorowych wydawnictwach zagranicznych

Biblioteka Romansów i Powieści

zapewnia miesięcznie 2 tomiki wyborowej, ciekawej i taniej lektury wydając dzieła pisarzy polskich i obcych.

Dotychczas ukazały się:
T. T. Jeża — Narzeczoną Harambaszy
Cz. Centkiewicza — Wśród lodów Północy
G. de Maupassanta — Baryleczka i inne opowiadania
B. Dąbrowskiego — 114 start!

Prenumerata: przy odbiorze na pocztę
z odnośnieniem do domu miesięcznie zł 80,—
zł 100,— kwartalnie zł 230,—
zł 300,—

Wpłaty i zapisy przyjmują księgarnie „Czytelnika“, listonosze i urzędy pocztowe.
Konto P. K. O. I—6810. (K. 1395)

Z kroniki milicyjnej

ZŁODZIEJ — RECYDYWISTA W RĘKACH MILICJI

Patrol Straży Miejskiej, przechodząc około godz. 3.30 w nocy ul. Piotrkowską, zauważył podejrzany ruch obok posesji nr. 189. Zbliżywszy się, strażnicy spostrzegli, że w sklepie „Konfektaria Warszawska“ (właśc. Jan Zalega) przecięto kratę ochronną i wybito szybę w drzwiach wejściowych.

Złodziej był jeszcze w sklepie i ujęty został przez strażników a następnie doprowadzony do VII komisariatu Milicji Obywatelskiej. W toku dochodzenia okazało się że zatrzymanym jest złodziej — recydywista Jan Wasyl, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 64. Włamania dokonali ze współnikiem, który widząc

zbliżających się strażników, zdołał uciec.

5-LETNI CHŁOPIEC ZABITY PRZEZ AUTO

Onegdaj w godzinach popołudniowych potrącony został przez samochód 5-letni chłopiec, przebiegający przez jezdnię. Chłopiec, rucony z impetem na chodnik, poniósł śmierć na miejscu. Szofer auta, Stanisław Dylak (ul. Radwańska 43), nie ponosi, jak ustaliło wstępne dochodzenie winy za wypadek.

Nazwiska zabitego chłopca nie można było zrazu ustalić. Dopiero po zgłoszeniu się do komisariatu rodziny okazało się, że był to Jerzy Leszkowski zam. przy ul. Kamiennej 12. Zwłoki jego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

WŁAMANIE

Nieznani sprawcy, korzystając z nieobecności domowników, włamali się do mieszkania Kazimierza Zalewskiego przy ul. Stalina 49. Łupem złodziej padła pewna ilość materiałów i garderoby. (O)

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor — stosując ODSIWIACZ HENNINA

Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach. „LANOVIT“ Warszawa, Marszałkowska 72 (K. 446)

Wózek się rozkręca Cieszcie się niemowlęta!

Niedawno zamieściliśmy na łamach „Dziennika Łódzkiego“ list jednej z naszych czytelniczek, która — zupełnie słusznie — domaga się uznania dla kobiet łódzkich, które w ubiegłym miesiącu pobiły rekord warszawianek w macierzyństwie. W Łodzi, jak wykazuje statystyka, stosunkowo więcej dzieci przychodzi na świat niż w Warszawie. Bravo! — wołamy i cieszymy się niezmiernie.

Tylko... wózków ciągle brak. A jeśli nawet są — to zbyt wysoka cena nie każdej młodej mamusi pozwala na wożenie pociechy na spacer w wózku.

Ale miejmy nadzieję, że i ta sytuacja wkrótce się poprawi. Ostatnio powstała w Łodzi spółdzielnia pracy „Wózek“. Już sama nazwa mówi, — produkuje ona wózki. Miasto wydzierżawiło spółdzielni fabryczkę, w której było trochę surowca i w styczniu br. praca ruszyła.

Obecnie spółdzielnia zatrudnia 30 osób i produkuje 120 wózków i 120 łóžeczek miesięcznie. Obroty miesięczne sięgają 1.000.000 zł. Jak na trzeci miesiąc pracy — wcale nie źle. A trzeba wiedzieć, że zdolność produkcyjna fabryki jest 5-krotnie większa. A więc, gdy się już „Wózek“ rozkręci będzie dostarczał po-

Łódzcy harcerze dobrze pracują 60 mil. zł obrotów „Czuj - Czyn“

Na zjeździe harcerskich instruktorów gospodarczych, który odbył się niedawno w Warszawie, uznano spółdzielnię za najlepszą formę prawną dla harcerskich jednostek handlowych i wytwórczych. Idea spółdzielcza bowiem doskonale odpowiada wychowawczym założeniom ZHP. W związku z tym powołano do życia Zrzeszenie Spółdzielni Harcerskich, które będzie się zajmowało koordynacją pracy poszczególnych spółdzielni.

Już obecnie na terenie kraju istnieje 30 spółdzielni harcerskich. Jedną z największych spółdzielni harcerskich jest łódzka „Czuj - Czyn“, gdzie pracuje przeszło 60 harcerzek i harcerzy. Prowadzi ona zarówno dział sprzedaży jak i produkcji. Obrót Spółdzielni w 1947 r. wyniósł przeszło 60 milionów zł. (I)

Proces b. funkcjonariuszy BOS przerwany

Wobec niestawienia się najważniejszych świadków obrony w procesie b. funkcjonariuszy Brygad Ochrony Skarbowej w Łodzi, Wojсковy Sąd Rejonowy postanowił przerwac rozprawę do dnia 2 kwietnia br. (O)

Komunikat

Kasy Oddziału P.K.O. w Łodzi dnia 26 bm. czynne od godz. 8—12, a dnia 27 w Wielką Sobotę od godz. 8—10.

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor — stosując ODSIWIACZ HENNINA

Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach. „LANOVIT“ Warszawa, Marszałkowska 72 (K. 446)

Wózek się rozkręca Cieszcie się niemowlęta!

Niedawno zamieściliśmy na łamach „Dziennika Łódzkiego“ list jednej z naszych czytelniczek, która — zupełnie słusznie — domaga się uznania dla kobiet łódzkich, które w ubiegłym miesiącu pobiły rekord warszawianek w macierzyństwie. W Łodzi, jak wykazuje statystyka, stosunkowo więcej dzieci przychodzi na świat niż w Warszawie. Bravo! — wołamy i cieszymy się niezmiernie.

Tylko... wózków ciągle brak. A jeśli nawet są — to zbyt wysoka cena nie każdej młodej mamusi pozwala na wożenie pociechy na spacer w wózku.

Ale miejmy nadzieję, że i ta sytuacja wkrótce się poprawi. Ostatnio powstała w Łodzi spółdzielnia pracy „Wózek“. Już sama nazwa mówi, — produkuje ona wózki. Miasto wydzierżawiło spółdzielni fabryczkę, w której było trochę surowca i w styczniu br. praca ruszyła.

Obecnie spółdzielnia zatrudnia 30 osób i produkuje 120 wózków i 120 łóžeczek miesięcznie. Obroty miesięczne sięgają 1.000.000 zł. Jak na trzeci miesiąc pracy — wcale nie źle. A trzeba wiedzieć, że zdolność produkcyjna fabryki jest 5-krotnie większa. A więc, gdy się już „Wózek“ rozkręci będzie dostarczał po-

Z ukosa

Złośliwa czkawka

Pana Onufrego spotkałem w tramwaju.

— Co dobrego u pana? — spytałem.

— Dziękuję — odparł — ogólnie rzecz biorąc... Hip!

— Co proszę?

— Mówię, że... Hip! Ach, ta przekłeta czkawka. Męczy mnie już od pół godziny. Napilem się zimnego piwa, ale nic nie pomogło... Hip!

— Niech pan zaczerpnie ęłęboko powietrza — poradziłem — i nie wypuszcza go tak długo, jak będzie można wytrzymać.

— Hip! — odparł pan Onufry i idąc za moją radą zrobił się aż fioletowy z wysiłku.

— Widzi pan... zacząłem triumfująco —

— Hip! — przerwał mi pan Onufry.

— Proszę — rzekła jakaś starsza pani, przysłuchująca się naszej rozmowie — oto kostka cukru. Niech ją pan ssie.

— Dziękuję. Hip!

— Niech pan uważa — wtrącił się stojący obok starszy pan z bródką — Proszę mi podać rękę i spojrzeć w oczy. Proszę zebrać całą siłę woli. Niech pan powtórza sobie w duchu: „Ta czkawka musj minąć“. Liczę do trzech i pan jest uzdrowiony. Raz —

— dwa... Hip!

— Hu! — krzyknęła nad achem pana Onufrego pewna młoda kobieta i machnęła mu pięścią przed nosem. Jednak i przestraszył nie uleczył nieszczęśliwca.

Z sąsiedniej ławki poderwał się harczysty jegomość i wrzasnął:

— Panie, jeśli pan natychmiast nie przestaniesz, zbiję pana na kwaśne jabłko!

— Hip! — zahrzmiało w odpowiedzi.

— Wyjątkowo ciężki przypadek — mruknął barczysty mgłoczyna siadając z powrotem ze śmiechem — Nic mu już chyba nie pomoże.

— Ja mam sposób — odezwał się łowialny starszy pan. — Przyjacieli, jeżeli czkawka nie minie ci w ciągu trzech minut, zapłacę paru tysięcy złotych.

— Hip! Hip! Hip! — rozległo się w tramwaju i nagle zapadła cisza.

— Wiedziałem, że tak będzie — triumfował starszy pan.

Wysiedliśmy po chwili z tramwaju. Czkawka minęła zupełnie, ale był wyraźnie skwaszony.

— Psiakość — rzekł wreszcie — Miałem okazję zarobić i... Hip! No, proszę, teraz, kiedy już nie trzeba... Hip! To się nazywa pech, Hip!

WŁAD.

Mówią, że... już wkrótce... „MAGAZYN ILUSTROWANY“

Szczegóły w świątecznym wydaniu naszego pisma (K. 1502)

Pożary

W SZKOLE ZAPALIŁA SIĘ ŚCIANA

Od nadmiernie rogrzanego pieca zapaliła się ściana w szkole powszechnej Nr 120, przy ul. Centralnej Nr 20. Na miejsce wypadku przybyły 3 oddziały straży pożarnej, które po dłuższej walce z żywiołem ognia zdołały pożar zlokalizować usuwając płonącą część ściany.

W ODLEWNI KOLOROWYCH METALI

Wskutek wadliwej budowy przewodów kominowych wybuchł pożar w Warsztatach Mech. i Odlewni Kolorowych Metali Klomby Bronisława (ul. Gdańska 110). Pożar powstał na strychu i z gwałtowną szybkością zaatakował dach zagrażając przetruczeniem się płomieni na sąsiednie budynki.

Dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej ogień zdołano zlokalizować.

SPALIŁ SIĘ OLEJ W FABRYCE CEWEK

W Fabryce Cewek Nr 2 przy ul. Suwalskiej 27 wybuchł pożar. Od iskrzy elektrycznej z paleniska zapalił się olej, przeznaczony do impregnowania drzewa. Na miejsce wypadku przybyły 3 oddziały straży, które po dłuższej walce z ogniem pożar ugasiły. Spłonęło około 500 litrów oleju. (Ib)

Współzawodnictwo pracy w spółdzielniach mleczarsko jajczarskich

Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie Okręgowej Rady Oddziału Mleczarsko - Jajczarskiego „Społem“ w Łodzi.

Podjęto uchwałę o współzawodnictwie pracy na terenie woj. łódzkiego,

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku, z siedzibą w Sopocie zawiadamia, że dnia 7. 4. 1948 r. o godzinie 10, odbędzie się w gmachu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 33 przetarg ofertowy na sprzedaż 56 różnych maszyn cukierniczych, znajdujących się na terenie Fabryki Cukrów i Czekolady we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej Nr 161 i Kościuszki Nr 5-d.

Bliższych informacji udzieli OUL w Sopocie, pokój Nr 45, a warunki sprzedaży są wywieszone na tablicy ogłoszeniowej w gmachu tut. Urzędu, oraz w Biurze Obwodowym we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej 6. Reflektanci na nabycie ruchomości w drodze przetargu, winni być zaopatrzeni w pełnomocnictwo instytucji, którą reprezentują oraz w dowód wpłaty na PKO-Gdynia Nr XI-4206 wadium w wysokości 10% sumy oferowanej.

Nabywca poza kwotą przetargową zobowiązany jest do uiszczenia 10% kosztów manipulacyjnych.

Ofertę należy złożyć w tut. Urzędzie do dnia 7. 4. 1948 r., godz. 9, w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta przetargowa na maszyny cukiernicze“.

OUL zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej oraz ewentualność unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (K. 1731)

ZAANGAZUJEMY NATYCHMIAST:

1. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,
2. STARSZEGO KSIĘGOWEGO do księgowości finansowej,
3. KSIĘGOWEGO do księgowości materiałowej, obeznanego z materiałami technicznymi,
4. MASZYNISTKI rutynowane,
5. KALKULATORA WARSZTATOWEGO produkcji silników spalinowych.

Oferty kierować „Dziennik Łódzki“ pod „SILNIKI“ (2730 p)

CENTRALA ZBYTU

PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKŁANYCH w Łodzi, ul. Dra A. Próchnika Nr 5 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na **WYKONANIE** większej ilości **KATALOGÓW** wyrobów przemysłu ceramicznego i szklarskiego. Bliższych informacji udzieli Wydział Sprzedaży Centrali, w którym można także otrzymać i podkładki do kosztorysów.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na wykonanie katalogów“ — należy kierować do Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych, Wydział Sprzedaży do dnia 12. 4. 1948 r., godzina 10 rano. Tegoż dnia nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 11 rano.

Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i odszkodowania. (K. 1771)

PRENUMERATĘ ZBIOROWĄ

DO WSZYSTKICH PISM W POLSCE

z odbiorem na miejscu, i odnoszeniem do domu

PRZYJMUJE SKLEP „CZYTELNIKA“ ul. PIOTRKOWSKA 53. — Telefon 180-74.

ZIOŁA LECZNICZE

M. SZYDŁOWSKI
FARMACEUTA - ZIELARZ
40 lat pracy sawodowej.
ŁÓDŹ, Narutowicza 1. Drogeria

WIECZNE PIÓRA

sprzedaż, naprawa, kupno używanych
M. GAZICKI ul. Piotrkowska 9
(w podwórzu). (K. 138)

POSZUKUJĘ

POKOJU UMEBLOWANEGO

W CENTRUM MIASTA, z niekrepującym wejściem, w domu komfortowym.

DOBRE ZAPŁACĘ.

Zgłoszenia telefoniczne pod Nr 115-14, w godzinach od 9 do 13. (K. 1658)

Wykwalifikowane maszynistki

POSZUKUJE

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW GUMOWYCH i TWORZYW SZTUCZNYCH

ŁÓDŹ — SW. STANISŁAWA 2

ZGŁOSZENIA KIEROWAĆ DO WYDZIAŁU PERSONALNEGO (K. 1763)

Thé-Chambard

FRANCUSKA HERBATA PRZECYSZCZAJĄCA UŁATWIA TRAWIENIE
Torebka 5 porcji zł 50.—
Apteki i drogerie. (K 149)

Przemysł obuwniany przekroczył plan produkcji

Dnia 25 marca 1948 r. państwowy przemysł obuwniany przekroczył kwartalny plan produkcji obuwia (ilościowy i wartościowy), uzyskując 101 procent planu.

Zebrania i odczyty

— W lokalu Zw. Samorządowców, Wólczańska 5, o godz. 17 zebranie członków - delegatów wszystkich wydziałów Zarz. Miejskiego.

— W Klubie Piekwika, Traugutta 6, o godz. 19 wieczór dyskusyjny dla członków zrzeszenia, magistratury sądowej, adwokatów i zaproszonych gości.

— W lokalu Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyteczności Publicznej, o godz. 16 odczyt E. Wałaszczyka pt. „Zagadnienie ruchu zawodowego“.

LEKARZE

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista — weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 8-10 i 4-7. (k 12)

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 2-7. Sienkiewicza 51. (k 909)

Dr. MED. SIENKO KSAWERY — specjalista skórno - weneryczne, 12-2, 4-6, Kilińskiego 132. (k. 8)

Dr. REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, piciove (zaburzenia). Południowa 2a, druga - siódma wieczorem. (K 7)

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-10, 3-7, Piotrkowska 106. (K 6)

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria, przeprowa dził się. Obecnie Piotrkowska 33. przyjmuje 2-6. (k 9)

Dr. PIĘSKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3-5, Zawadzka 6. (K 13)

Dr. GLAZER skórno - weneryczne 5-8 Andrzejka 28. (K 11)

Dr. VOGEL, specjalista chorób do biecych, akuszeria. Narutowicza 4, telefon 260-92. (k 3)

Dr. MAJEWSKI — choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1/3 m. 1 Telefon 216-82. (K 126)

Dr. DOLINSKA — choroby dzieci, Narutowicza 6, tel. 208-76. (k 155)

Dr. CZYZYKOWSKI choroby serca i reumatyczne. Gdańska 65-a, 4-6, telefon 160-98. (K 293)

Dr. SIEBERGAL choroby skórne, weneryczne 4-6. Piotrkowska 134. (K 12)

Dr. LUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych, 9-11, 4-7 - Wólczańska 4. (K 133)

LECZNICZA lekarzy specjalistów. Gabinet dentystyczny, Piotrkowska 3, tel. 216-48. (K 124)

Dr. PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. (K 130)

Dr. PIWECKI — wewnętrzne (płaca, serce), Piotrkowska 35. 3-6. (2514 p)

Dr. POGORZELSKI wewnętrzne 3-5 Wólczańska 4 tel. 192-69. (2665 p)

LEKARZE DENTYSCI

WARSZAWSKIE Laboratorium Dentystyczne, Piotrkowska 25 wykonuje najnowocześniejsze urządzenia. Telefon 260-13. (K 297)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a. (k 1066)

KUPNO I SPRZEDAŻ

BAZAR MEBLI, kupuje sprzedaje różne meble. Łódź, Stary Rynek 8 tel. 188-31. (k 1433)

WYTWÓRNIA Zabawek i Gier „Bobo“, Łódź Narutowicza 9 poleca 50 nowości sezonowych, cenówki wysyłamy. (k 1523)

MASZYNY do pisania długopisów, liczenia, szycia, kupno, sprzedaż naprawa. Suprema Południowa 1. (K 179)

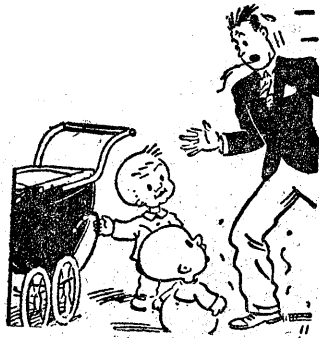
ZŁOTE wyroby **SREBRNE** obrączki, medaliki, lańcuszki, **FOTOAPARATY - LORNETKI** najtaniej poleca „OKAZJA“ — Kilińskiego 47. (K. 1659)

OKAZJA. Sprzedamy kocioł parowy 4 m kw., 05 atn. zbiornik mierniczny 7500 ltr., aswalczarkę przewożną, płoczkę do owoców - Suprema, Łódź, Jaracza 40. (k 1531)

WILEŃSKI Zakład tapicerski - poleca najnowocześniejsze tapczany oraz fotele - łózka, ul. Zawadzka 34. (k 314)

WIDOKÓWKI, przybory szkolne, materiały piśmienne poleca Okręgowa Spółdzielnia Oświatowa, - Piotrkowska 149, tel. 169-50, 175-78. Sklepy: Piotrkowska 149, Pl. Niepodległości (Hala Targowa), Zgierska 107, Rzgowska 73, Andrzejka Struga 14. (k 1728)

BUNT



Zbuntowały się Bliźniaki: „Cóż to za Porządek taki!“

Jeden wózek Dla dwóch ludzi? Niechno tatuś Się nie ludzi,

Ze, choć wzrost nasz Jest niewielki, Damy nabie się W butelkę!“

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18; Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 123-64; Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02; Kierownik działu miejskiego od godz. 10-12, telefon 208-95. Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATÓL MIKULKO**.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. — Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale), Piotrkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 70 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty. **BANKOWE WSRÓD DROBNYCH**: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł za 1 mm szpalty, od 200 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53, telefon 180-74, czynny w godzinach 8-18 i ul. Piotrkowska 96. Opłata miesięczna zł 90,— z odbiorem na miejscu zł 75,—.

Konto P. K. O. VII-567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik, Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

BLACHE, mosiężna, cynkowa, — każda ilość kupie. Wytwórnia Galanterii, Piotrkowska 255 front. (2728 p)

KUPIMY maszyny workowe na chodzie wraz z urządzeniem. — Oferty do administracji sub. — „Spółka“. (k 1734)

SAMOCHOŃ 6 cylindrowy 2 osobowy, sportowy marki B. M. W. stan pierwszorzędny sprzedam. — Oferty pod „BMW“ do Dziennika Łódzkiego. (k 1732)

MAGLE ręczne domowe, wagi stołowe, wagi decymalna, waga specjalna do węgla tania poleca Kazimierz Madej. Wyroby Żelazne, Artykuły Techniczne, Naczynia Kuchenne, Łódź, ul. Piotrkowska 181. Telefon 272-08 i 260-19 (k 1732)

SPRZEDAM motocykl Villiers i D.K.W. 100. Gnieźnińska 24. (2568 g)

DO SPRZEDANIA 5 stebnowek „Union Special“ i dziurkarka — automat. „Singer“, silnik 1,5 KM. Wiadomość Łódź, Próchnika 16 — Portiernia. (K 1748)

PRACOWNIA drewniaków poleca wytworne drewniak po cenach hurtowych Łódź, Radwańska 10 m. 4. (k 1773)

GROTNIKI! Willa duża do sprzedania lub wydzierżawienia, przy stacji. Wiadomość Łódź 6 Sierpnia 18/7 front. (k 1755)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNI szlifierze. Zgłaszać się Kilińskiego 29 Niklarnia. (k 1660)

GRAFIKA — artystę — liternika zatrudni Centralna Szkoła PPR Al. Kościuszki 65. Zgłaszać się w godz. 9-16. (k 1655)

FOTO - laboranta (laborantkę) — zatrudni Centralna Szkoła PPR. Al. Kościuszki 65 w godz. 9-16. (k 1656)

FABRYKA urządzeń Termotechnicznych zatrudni Starszego Księgowego Łódź, ul. Targowa 57. (2692 p)

WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGARZY na stanowiska kierowników Oddziałów i księgarń — w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Krakowie i Wrocławiu — poszukuje Państwowy Instytut Wydawniczy. — Oferty z podaniem przebiegu pracy zawodowej należy składać w Wydziale Personalnym: PIW, Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 17. (k 1645)

POTRZEBNA pomoc biurowa ze znajomością maszynopisania i buchalterii. Oferty sub. „SWIG“. (2560 g)

MAJSTRA pudełkarskiego — tylko pierwszorzędna siłą zatrudni natchmiast. Wytwórnia pudełek tekturowych, Piotrkowska 135 tel. 116-98. (k 1754)

POTRZEBNA niania do dwójga dzieci. Piotrkowska 28 m. 37 Piotrowski. (k 1753)

LOKALE

SKLEP z urządzeniem w centrum wydzierżawie, odstąpię. — Oferty „2718“. (2718 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (k 1089)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZAGUBIONO dowody osobiste, od cinki zameldowania Sączek Józef, Szczurkowski Zygmunt, Stara Sikawska 14. (2562 g)

ZGUBIONO tymczasowy dokument wydany przez RIKU Łódź na nazwisko Cieluchca Zygmunt — wieś Karpin, gmina Brójce, powiat Łódź. (2566 g)

ZAGINAŁ próbny numer rejestracyjny samochodowy HPR 274 wyd. na Spół. Samopomocy Chłopskiej w Grocholicach. (pd)

ROZNE

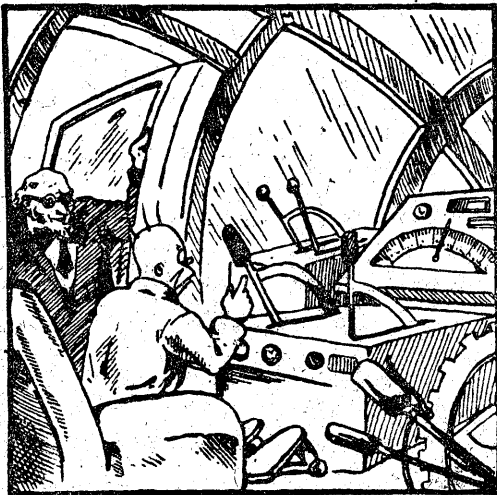
FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje Legionów 1. (K 137)

ARTYSTYCZNIE odnawia, modeluje kapelusze damskie i męskie, „Nowość“ Stalina 20. (k 363)

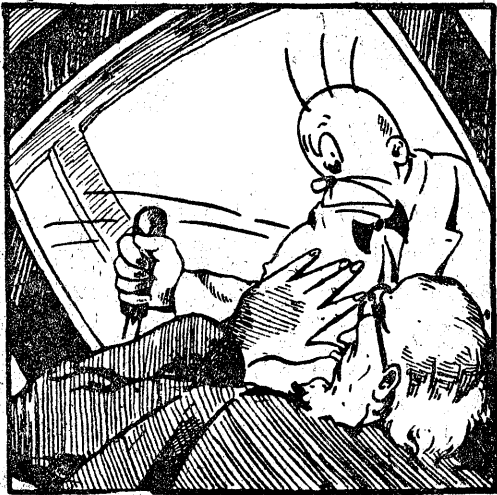
Podróż w nieznanie



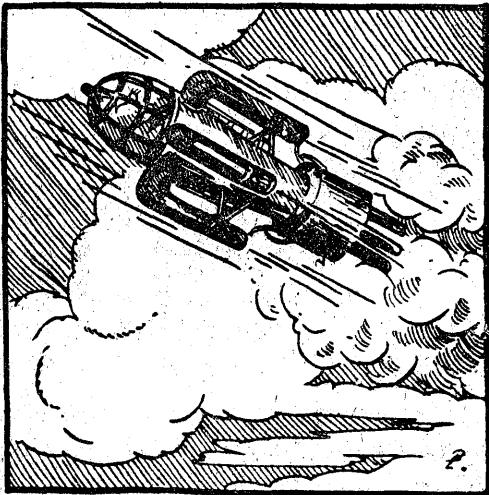
AGAPIT: Nic nie rozumiem.
PROFESOR: Bo nie możesz objąć swoim ptasim mózgiem ogromu mojego wynalazku. Ta maszyna może podróżować dowolnie: od początku prabytu aż po czasy przyszłe.



PROFESOR: O, patrz! Wystarczy, lo by nastawił tę strzałkę na dowolny wiek przed lub po Chrystusie, a następnie przesunąć tę dźwignię i w mgnieniu oka moja maszyna przeniosłaby cię w zamierzone czasy. Ale ty, mój młokosie, nie dożyjesz tego szczęścia. Tylko ja odjadę stąd wkrótce.



PROFESOR: Popatrz, jak wygodnie jest siedzenie.
AGAPIT: Rzeczywiście, komfort! Chętnie przejechałbym się tą maszyną. Mówi pan, że wystarczy pociągnąć hebeleki?
PROFESOR: Nieszczęsny! Co czynisz! Ach!



Maszyna, uruchomiona nieopatrzonym (a może celowym?) ruchem Agapita, zatrzęsała się nagle. Wielkie lufy wylotowe zlonęły ogniem, powłóczył wstrząsny huk. Agapit zdążył zauważyć, że ziemia poczyną uciekać gdzieś do tyłu, a potem stracił przytomność.